Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 113 Kraków niedziela 21 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Rabunek wyborczy

Okazało się raz jeszcze, że w polityce niema słowa „nigdy“.

Gdy endecy napadli na dra Kiernika o Dojlidy, gdy piastowcom zarzucili korupcyę, a Witos zerwał się ze swego miejsca, jak tur zraniony, że aż zatrzęsły się ławy sejmowe, gdy następnie endecy przeciw paskopiastom a paskopiasty wzajem przeciw endekom zaczęli wywlekać różne korupcyjne skandale, — wówczas zdawało się, że te dwa stronnictwa, jak ogień z wodą, nigdy nie pogodzą się z sobą.

Nie przebrzmiały jeszcze echa owej kampanii skandalicznej, smród po niej unosi się jeszcze w powietrzu, — a już endecy i piastowcy w najlepszej z sobą komitywie ramię w ramię idą przeciw całej reszcie sejmu!

Zapachniał im wspólny łup!

I to jest silniejsze niż wszelkie urazy osobiste i nienawiści partyjne. Nawet świeży napad endeków z kijami w ręku na pp. Witosa i Dąbskiego w Poznaniu — nie zdołał zmącić harmonii piastowsko-endeckiej. Bo cóż tam znaczy parę kijów i parę guzów wobec wspólnego łupu!? Interes interesem!

Jakiż to interes doprowadził do tej czułej zgody?

Jest nim **wspólny plan obu tych stronnictw obrabowania wszystkich innych stronnictw z mandatów sejmowych zapomocą oszukańczej ordynacyi wyborczej.**

Zamach planowany przez te dwa stronnictwa przeciw wszystkim innym nie można nazwać inaczej, jak **złodziejskim.** Zą narzędzie służy mu **lista państwa**, która wedle pierwotnego pomysłu miała stanowić właśnie demokratyczną ochronę mniejszych stronnictw i ocalić im rozproszone „reszty“ głosów, otrzymanych przy głosowaniu proporcyonalnem w poszczególnych okręgach wyborczych. Najprostsza sprawiedliwość każe przyjąć, że jak przy rozdziale mandatów w okręgach rozstrzyga system proporcyonalny de Hondta, taksamo obowiązywać powinien tensam system przy rozdziale mandatów poselskich z list państwowych. Tu jednak projektują endecy i piastowcy, żeby każde stronnictwo mogło z listy państwowej otrzymać najwyżej **tylko 50 procent** tej liczby mandatów, jaką uzyskało w okręgach. Jestto zamach na wszystkie stronnictwa mniejsze. Przypuśćmy bowiem, że jakieś stronnictwo (przedewszystkiem jakieś stronnictwo miejskie, bo w Polsce miasta są małemi wysepkami wśród morza chłopskiego) zdobędzie tylko 4 mandaty w czterech okręgach, ale zato we wszystkich innych okręgach uzyska poważne mniejszości, które zostaną policzone na karb listy państwowej i dadzą razem sumę milion głosów. Natomiast piastowcy, jako stronnictwo chłopskie, zdobędzie w okręgach 80 mandatów, a pozostanie mu jeszcze jako „reszta“ na listę państwową 100 tysięcy głosów. Wtedy tamto **stronnictwo miejskie za swój milion głosów otrzymałoby tylko 2 mandaty, a piastowcy za dziesiątą część tych głosów dostaliby 40 mandatów z listy państwowej!**

Ta **złodziejska matematyka** jest **przekreśleniem równości i proporcyonalności** wyborów.

Ale nie tu jeszcze koniec złodziejstwa, wymyślonego przez pp. Buzka i Głąbińskiego. Mianowicie, gdy po powyższym rozdziale po zostanie jeszcze jakaś liczba mandatów nieobsadzonych, to ma się rozdzielić pomiędzy stronnictwa nie wedle proporcyi głosów, lecz wedle proporcyi uzyskanych mandatów, czyli, że wielkie stronnictwa dostaną jeszcze mandaty kosztem głosów stronnictw mniejszych!

To złodziejstwo motywują jego autorowie tem, że przy sprawiedliwej proporcyi mniejszości narodowe i wyznaniowe (Niemcy, Rusini, Białorusini i żydzi) otrzymaliby razem 140 mandatów, a więc więcej, niż 1 trzecią ogólnej liczby 408 mandatów sejmowych, a przy tem złodziejstwie dostaną tylko 90 mandatów, a więc mniej niż czwartą część. Idzie więc o **pokrzywdzenie mniejszości narodowych.** Ale zarazem idzie o **pokrzywdzenie miast, pokrzywdzenie klasy robotniczej i inteligencyi.** Dwa chłopskie stronnictwa: endecy (ze swoją filią chadecką) i piastowcy zdusiłyby wszystko inne w Polsce!

Cios wymierzony jest w socyalistów, we wszystkie stronnictwa postępowe, w stronnictwa mieszczańskie i w mniejsze stronnictwa chłopskie. Ucierpiałoby od niego zarówno stronnictwo pracy konstytucyjnej, jak NPR, zarówno stronnictwo mieszczańskie de Rosseta, jak Wyzwolenie!

Do tego dopuścić nie można. Zrozumiały to stronnictwa i wszystkie złączyły się w Sejmie przeciw zaborczej koalicyi endecko-chadecko-piastowskiej.

Nawet p. Federowicz, prezes klubu pracy konstytucyjnej, zagroził **obstrukcyą!**

Przeciw rabunkowemu zamachowi endeków, chadeków i piastowców chwycą się wszystkie inne stronnictwa w Sejmie najostrzejszych środków walki opozycyjnej, aby nie dopuścić do tego zupełnego podeptania prawa i sprawiedliwości!

Ustawa o reorganizacyi granicy wschodniej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów minister spraw wewnętrznych przedstawi projekt ustawy o reorganizacyi granicy wschodniej. Projekt polega na przekazaniu ministerstwu spraw wewnętrznych ochrony granicy wschodniej nietylko co do wykonywania służby, lecz i co do zadań wchodzących obecnie w atrybucye komendy batalionów celnych.

Poseł niemiecki w Warszawie

Berlin. (AW) Poseł Rzeszy w Warszawie Ulryk Rauscher (soc.) najpóźniej w ciągu przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy na swe stanowisko.

24-godzinny strejk powszechny w Czechach

Praga. (AW). Wczoraj uchwalił wydział centralny robotników metalowych w związku z zastępstwami organizacyi górników rozpoczęcie strejku, który rozpoczął się wczoraj o godzinie 1 w nocy. Wszystkie przedsiębiorstwa, fabryki, sklepy, banki, teatry, kabarety, kina, tramwaje będą wstrzymane przez cały dzień. Uruchomione będą tylko szpitale i zakłady elektryczne, gazowe, wodociągi, kolej, poczta, telegrafy i telefony. Pisma nie pojawią się rano, gdyż strejk zecerów rozpoczął się wczoraj o godz. 6 wieczór. Także kawiarnie i restauracye będą zamknięte.

—ooo—

Echa zajść w Sejmie po dyskusyi nad monopolem tytoniowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 19 maja.

Konwent seniorów

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu odbyło się posiedzenie konwentu seniorów w sprawie wczorajszego zajścia w Sejmie z okazyi odparcia przez wiceministra skarbu p. Mikuleckiego oszczerczych napaści posła ks. Adamskiego. Pos. **Głąbiński, Dubanowicz i Czerniewski** podnieśli, że p. Mikulecki działał w złej woli, zarzucając ks. Adamskiemu oszustwo i domagali się **dymisyi wiceministra.** Pos. **Federowicz** zaznaczył, że p. Mikulecki jako dyrektor monopolu tytoniowego występował w charakterze eksperta i nie widzi złej woli. Usunięcie wiceministra w tem stadyum dyskusyi byłoby nielojalnością wobec zwolenników monopolu i poniekąd przesądziłoby losy monopolu.

Konwent ustalił, że dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu i że **p. Mikulecki wyrazi ubolewanie,** a równocześnie **ks. Adamski cofnie swe oszczercze zarzuty** przeciw urzędnikom. Pozatem uchwalono, że **następne dwa posiedzenia Sejmu odbędą się we wtorek i środę,** zaś w tygodniu przedświątecznym odbędzie się **głosowanie nad monopolem i nad ordynacyą wyborczą.**

Prasa przeciw ks. Adamskiemu

Wczorajsze wystąpienie ks. Adamskiego i wogóle całej bandy tytoniowej spotkało się z **ostrą naganą** prasy warszawskiej. Między innymi „Przegląd wieczorny" pisze, że wystąpienie ks. Adamskiego jest **cynlczne** i stwierdza, że interesy ks. Adamskiego idą łącznie z interesami fabrykantów tytoniu, **wbrew interesom państwa.**

Akcya urzędników min. skarbu

Dzisiaj urzędnicy ministerstwa skarbu z powodu oszczerczych zarzutów ks. Adamskiego złożyli ministrowi skarbu oświadczenie, że jeżeli ks. Adamski nie odwoła z trybuny sejmowej swych oszczerstw, **wszyscy podadzą się do dymisyi.**

(PAT) **Warszawa,** 19 maja

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wiceminister skarbu p. Mikulecki złożył następujące oświadczenie:

We wczorajszem mojem przemówieniu użyłem niestety wyrazu nieparlamentarnego. Wyraz ten obecnie cofam.

Poseł ks. **Adamski** oświadczył, że mówił wczoraj tylko o tych urzędnikach, którzy ponoszą odpowiedzialność za ogólną politykę monopolową, lecz nie miał na myśli ani nie miał powodu oskarżać ogół urzędników, ani też wyrządzić im krzywdę.

Poseł **Meisner** zaprotestował przeciw wyrażeniu posła Diamanda, jakoby był narzędziem dyrektora Górzyńskiego i stwierdza, że był poinformowany o wszystkich nadużyciach, które się dzieją w monopolu tytoniowym i z obowiązku poselskiego o wszystkich sprawach informował komisyę. Sprawą zarzutów zająć się powinna Izba kontrolna państwa.

Poseł **Diamand** oświadcza, że nigdy nie zarzucał posłowi Meisnerowi, jakoby oszczerstwa pochodziły od niego, lecz miał wszelkie powody do przyjęcia, że prawda leży po stronie ministra.

Na tem epizod, który wywołał na wczorajszem posiedzeniu tak wielką wrzawę, został zakończony i przystąpiono do porządku dziennego.

Po uchwaleniu ratyfikacyi

umowy polsko-niemieckiej

w sprawie przejęcia wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku przystąpiono do dalszej dyskusyi nad

monopolem tytoniowym.

Pos. **Głąbiński** zwalcza monopol „argumentami" historycznymi i gospodarczymi.

Po tem przemówieniu nastąpiła przerwa obiadowa. Po przerwie przemawiał szereg mowców, poczem dyskusyę nad monopolem przerwano i przystąpiono do wniosku nagłego w sprawie

napadu na Piastowców

w Poznaniu. Wniosek uzasadniał poseł **Hataj,** wskazując na zachowanie się policyi, która gwizdała i rzucała wyzwiska przeciw posłom PSL. Minister spraw wewn. oświadczył, że wyśle do Poznania specyalną komisyę dla zbadania sprawy. Komisya wyjedzie w poniedziałek, a po śledztwie winni będą ukarani.

Nagłość i sam wniosek **uchwalono.**

W załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego przekazano komisyom wniosek nagły Gdyka w sprawie **drożyzny** i pos. Rajcy w sprawie **zniesienia pasów drożyźnianych** przy wymiarze uposażenia funkcyonaryuszy państwowych.

Pos. **Stanlszkis** przedstawia sprawozdanie o ustawie zmieniającej statut państwowego instytutu meteorologicznego.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie we **wtorek.**

Końcowe posiedzenie konferencyi genueńskiej

Klęska gospodarcza wskutek wolnego handlu

(PAT). **Genua,** 19 maja.

Posiedzenie końcowe konferencyi genueńskiej rozpoczęło się dziś rano. Sala obrad była przepełniona. Aż do chwili otwarcia obrad Lloyd George nie zjawił się, natomiast wszyscy inni delegaci przybyli wcześniej. Barthou wprowadził delegacyę francuską, Jaspar belgijską, Rosyanie i Niemcy przybyli punktualnie. Porządek dzienny dzisiejszego plenarnego posiedzenia jest następujący: 1) zatwierdzenie protokółu drugiego plenarnego posiedzenia, 2) przedłożenie uchwał komisyi trzeciej gospodarczej, 3) przedłożenie uchwał komisyi pierwszej politycznej, 4) przedłożenie sprawozdania komisyi dla zbadania mandatów, 5) przedłożenie projektu uchwały w sprawie konferencyi sanitarnej w Warszawie, 6) przedłożenie wniosków w sprawie prac Czerwonego Krzyża w czasie pokoju.

O godzinie 9 m. 15 prezydent Facta otworzył obrady. Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia zabrał głos delegat francuski **Colrat** i przedstawił wyniki prac komisyi gospodarczej. Z jego przemówienia zasługuje na uwagę następujące skonstatowanie: **Po wojnie handel zbyt nagle stał się wolny. Wywołało to gorączkę wśród kupujących,** którzy chcieli odrazu pokryć zapotrzebowanie i przez to **wyśrubowali ceny w górę.**

Końcowe przemówienie wygłosił prezydent konferencyi, premier włoski **Facta.** Powiedział on: Doszliśmy do końca prac i pozwalam sobie wystosować wyrazy wdzięczności do delegatów przybyłych tu ze wszystkich stron Europy. Przeglądając wynik prac konferencyi, muszę wyrazić żywe zadowolenie z powodu życzliwych słów, które tu padły pod adresem **Włoch.** Naród włoski przyjmie je z radością i wdzięcznością. Uznano tu, że powrót Rosyi do koła życia gospodarczego Europy jest zagadnieniem zasadniczem, ale czas był zbyt krótki, aby zagadnienie to załatwić. Facta zakończył: Imieniem króla włoskiego, rządu i narodu włoskiego składam serdeczne pozdrowienia wszystkim obecnym tu delegatom i dziękuję im za ich cenną współpracę. Z całego serca życzę wszystkim reprezentowanym tu narodom pomyślności i błogosławieństwa na przyszłość.

W ciągu mowy Facty wszedł na salę Lloyd George. Następnie przemawiał niemiecki minister spraw zagranicznych **Rathenau,** który ustalił 4 zasady, konieczne do normalnego rozwoju gospodarczego: 1) długi każdego kraju nie mogą być wyższe niż jego siły produkcyjne, 2) żaden wierzyciel nie może przeszkadzać swemu dłużnikowi w zapłacie długu, 3) wzajemne zaufanie jako warunek normalnego stanu gospodarczego świata, 4) bezrobocie i głód, które trapią Europę, oraz brak pokoju. Konieczną jest praca wszystkich narodów dla odbudowy Europy.

Cziczerin żali się, że Rosya nie została dopuszczona do komisyi gospodarczej, ale mimo to przyjmuje jej uchwały.

Schanzer złożył sprawozdanie z obrad komisyi politycznej, następnie delegat litewski Galwanauskas **wytoczył skargi przeciw Polsce,** na co odpowiedział Skirmunt, że **Polska nie myśli atakować Litwy** i każdego czasu gotowa jest uznać Litwę de iure.

Przyjęcie paktu pokojowego

Na zapytanie Facty, czy państwa przyjmują pakt pokojowy, **wszystkie państwa zgłosiły przyjęcie,** przyczem Polska zastrzegła się, że pakt ten nie narusza traktatu ryskiego.

Na porządek przyszły jeszcze dwa wnioski: pierwszy dotyczył postanowień **komisyi sanitarnej w Warszawie,** drugi Czerwonego Krzyża. Ze strony Czerwonego Krzyża przedstawiony został projekt, aby mu powierzono międzynarodową pieczę nad zdrowiem i nad głodnymi.

Oba wnioski przekazano Lidze narodów.

Mowa Lloyda Georgea

Lloyd George na wstępie wyraził podziw dla narodu włoskiego oraz dla działalności rządu włoskiego i miasta Genui, dzięki której dzieło konferencyi dało tak dobre wyniki. Kiedy przyjechałem do Genui — mówił Lloyd George — oczekiwaliśmy wiosny na Rivierze. Trafiliśmy jednak na pogodę zmienną: najpierw przeciągnął nad krajem tramontana, później sirocco, dziś zapanowała piękna pogoda i towarzyszy ona szczęśliwemu zakończeniu konferencyi.

Ale dobre zbiory zawsze poprzedzają burze, deszcze i słoneczna pogoda. Nie te przejścia stanowić mają senzacyę, lecz senzacyą jest rzeczywista praca, którą dokonała konferencya, a która to praca objęta jest protokołami. Lloyd George spodziewa się, że postanowienia komisyi nietylko wydrukowane czarno na białem tworzyć będą piękne księgi, gdyż w ten sposób zwiększyłyby tylko obieg papieru w świecie, który mu tak dolega, ale staną się faktem i muszą w swym rezultacie przemienić się w pieniądz.

Lloyd George o wynikach konferencyi

W Europie była bliską wojna

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Genui: W rozmowie z korespondentem „Daily Express" oświadczył Lloyd George, że Anglia nie ustanie ani na chwilę w popieraniu całą siłą dzieła, zapoczątkowanego tak korzystnie w Genui. Anglia będzie kontynuowała raz podjęte **dzieło pokoju.** Włochy i Wielka Brytania wytknęły sobie wspólny cel. Fakt, że konferencya genueńska będzie kontynuowana w innej formie, jest niesłychanie doniosły, jeżeli się zważy, że w Genui napotykało się ustawicznie na ciężkie trudności, które poważnie zagrażały trwaniu obrad. Rezultaty konferencyi genueńskiej ocenić można w całej pełni wówczas, jeżeli się weźmie pod uwagę, jakie niesłychane trudności miała konferencya do zwalczenia. Lloyd George oświadczył następnie, że po raz pierwszy w dziejach doprowadzono do skutku **pakt pokojowy w Europie wschodniej.** Pakt gwarancyjny jest dziełem porozumienia i zawiera kategoryczne zobowiązania **wzajemnego poniechania ataków.** Doniosłość tego porozumienia ocenić mogą w całej pełni jedynie ci, którzy wiedzieli, jak **bliskim był potop w Europie i ile eksplozywnego materyału było nagromadzonego w Europie wschodniej.** Konferencya genueńska będzie kontynuowała swoje prace pod nową formą w Hadze, w atmosferze, sprzyjającej bardziej jej pracom nad utrwaleniem pokoju europejskiego. Na zapytanie, czy Anglia po skończeniu konferencyi genueńskiej nie zamierza pozostać zdala od spraw Europy, oświadczył Lloyd George, że Anglia nie ma tego zamiaru i że byłoby to zresztą niemożliwe.

Stanowcza odmowa Ameryki

Berlin. (AW) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że zarówno L. George jak i inni politycy europejscy mylą się stanowczo, przypuszczając, iż nota Hughesa daje możność udziału Ameryki w konferencyi haskiej. Departament stanu nieurzędowo zapewnia, że **mowy być nie może o tem,** aby Ameryka wysłała swoich przedstawicieli do Hagi, ponieważ zapatrywania Ameryki w sprawie rosyjskiej nie uległy żadnej zmianie.

Genua. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi politycznej oświadczył przedstawiciel Włoch, że rząd włoski wysłał odpowiedź na telegram **Hughesa.** Na to otrzymał od rządu amerykańskiego nowe oświadczenie, według którego Stany Zjednoczone zastrzegają sobie decyzyę co do ich udziału w konferencyi rzeczoznawców w Hadze.

Uroczyste przyjęcie Lloyda Georgea

Londyn. (AW) L. George przyjęty będzie po powrocie z Genui nader uroczyście. Członków stronnictwa rządowego w Izbie gmin oraz w Izbie wyższej zaproszono do udziału w przyjęciu premiera, który — jak w piśmie zapraszającem zaznaczono — mężnie i wytrwale walczył w Genui. Przyjaciele Lloyda Georgea urządzą na jego cześć bankiet, na którym odpowie na wynurzenia Grey'a o zewnętrznej polityce angielskiej. We czwartek zda Lloyd George w Izbie gmin sprawę z wyników konferencyi.

—oo—

Po Genui

Konferencya genueńska została dziś zamknięta, wyniki jej są już znane i można stwierdzić — powiedzmy odrazu — że są one nikłe. Jeżeli ktokolwiek, mający jeszcze dziś złudzenia co do zamiarów i dróg mężów kierujących losami państw kapitalistycznych, przywiązywał wielkie nadzieje do konferencyi z tak olbrzymim aparatem inscenizowanej, tego wyniki jej muszą przekonać, że matadorzy tej konferencyi postawili ją na fałszywych torach i potem nie mogli znaleść wyjścia z sytuacyi przez siebie zawinionych.

Czem była w założeniu swem konferencya genueńska? Samą jej nazwa „konferencya dla gospodarczej odbudowy Europy“ wskazuje, że celem jej miała być odbudowa tj. doprowadzenie do tych przynajmniej stosunków, jakie pod względem gospodarczym istniały w Europie przed katastrofą z r. 1914. Słuszną też była teza angielska, że odbudowę należy rozpocząć tam, gdzie wojna i jej następstwa nagromadziły największych gruzów, a więc w Rosyi i w Europie środkowej. Teza była słuszną, ale przeprowadzenie jej — mimo całej przebiegłości i chytrości Lloyda Georgea — zostało przesunięte na fałszywy tor, który w prostej linii doprowadził do kwestyj politycznych, co do których nie ma i nie może być jednego zdania nawet wśród sprzymierzeńców, a cóż dopiero wśród niedawnych zwycięzców i zwyciężonych.

Problem gospodarczej odbudowy Europy krystalizuje się w dwóch narazie, najbardziej piekących zagadnieniach: w poprawie waluty a raczej kilku walut kilku państw i w usunięciu przyczyn obecnego bezrobocia. Pierwsze zagadnienie ma na celu i może być zlikwidowane tylko przez swobodną wymianę towarów, która z jednej strony przez wytwórczość i handel przysparza danemu państwu dochodów, z drugiej strony powoduje wyrównanie różnic w wartości waluty przez powiększenie tj. przez nasycenie kraju o złej walucie pieniądzmi pełnowartościowymi innego kraju. I trzeba powiedzieć, że w tej dziedzinie konferencya poza szeregiem teoretycznych uchwał podkomisyi nie przyniosła żadne go rezultatu. Jest to naturalnem następstwem zapanowania nad konferencyą czystej polityki, gdyż wobec poruszenia, ba wysunięcia na pierwszy plan kwestyi politycznych nie było już miejsca ani nawet chęci do zajmowania się takimi — dla krajów bogatych — drobnostkami, jak waluta, obrót towarów, umowy handlowe itd.

Drugie zadanie: bezrobocie zostało zupełnie pominięte, gdyż z państw na konferencyi reprezentowanych właściwie tylko Anglia — i to pod osłoną innych spraw — była w tem zadaniu interesowaną. A należy winę tego stanu rzeczy przypisać wprost złej woli czołowych mężów konferencyi. Kto najlepiej poradziłby na bezrobocie, jeśli nie najbardziej w niem interesowani tj. robotnicy? Wiadomo, że przed zebraniem się konferencyi kompetentny do przemawiania w imieniu robotników czynnik: Międzynarodówka zawodowa z siedzibą w Amsterdamie zażądała dopuszczenia jej przedstawicieli do obrad. Nie dopuszczono ich z tej prostej przyczyny, że sam przedmiot wogóle nie stanął na porządku dziennym.

Widzimy więc, że usunięcie gospodarczych celów konferencyi na rzecz spraw politycznych spowodowało wyeliminowanie pierwszych z dyskusyi. Czy przynajmniej osiągnięto co do drugich jakiś rezultat? Pod żadnym względem; przeciwnie — wysunięcie spraw politycznych stało się właśnie przyczyną nieudania się konferencyi wogóle. Przedewszystkiem zrobiono coś, czego nigdy w dyplomacyi przedtem nie robiono, mianowicie próbowano przeciwnika zajść niespodziane, nieprzygotowanego do dyskusyi. Za podstawę konferencyi w Genui miały służyć uchwały konferencyi w Cannes — tak ogłosił na pierwszem plenarnem posiedzeniu prezydent Facta. Premier angielski wysłuchał tę enuncyacyę i uśmiechnął się. Wiedział on, co kryje w zanadrzu; był zdecydowany poruszyć sprawy, o których w Cannes orzeczono, że mają być z dyskusyi wykluczone : sprawę uznania Rosyi, sprawę odszkodowań niemieckich, sprawę 10-letniego paktu, sprawę granic wschodnich Polski i cały worek innych jeszcze spraw. Lloyd George, mimo, że musiał znać zapatrywanie Francyi na te sprawy, forsował je na wszystkie sposoby, nie cofając się przd groźbami. Dążeniem jego, do czego się przyznał, było doprowadzić do tego, żeby on mógł tę sytuacyę wykorzystać dla celów swej polityki wewnętrznej (czytaj wyborczej), żeby „cały świat“ wiedział, kto stawia opór ratunkowi tego świata.

Cel został osiągnięty, ale tylko jednostronnie: konferencya się rozbiła, jednak winą Francyi obarczyć nie można. Zawiniły inne czynniki, zawinił ten, który chciał przy jednym ogniu odrazu kilka pieczeni upiec. Rezultat jest ten, że konferencya nie załatwiła spraw gospodarczych, dla których została zwołana, ani spraw politycznych, które chciano jej narzucić. Wydała tylko surogat, pozór ciągłości w postaci konferencyi w Hadze, która — znowu w swem założeniu — ma się zająć wyłącznie sprawami gospodarczemi tak dalece, że od udziału w niej zostali wykluczeni dyplomaci, a dopuszczeni zostali tylko eksperci — fachowcy w dziedzinach gospodarczych.

Teraz jest pytanie, jakie będą następstwa tego nieudania się konferencyi. Nie ulega wątpliwości, że mimo zewnętrznych pozorów serdeczności stosunek francusko-angielski doznał silnego rozluźnienia. Jasno to wypowiada organ Lloyda Georgea „Daily News“, pisząc, że Anglia ma teraz wolną drogę odłączenia się od Europy (tj. od kombinacyi zwanej mocarstwami sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi) i ma wolne ręce w wyborze jednej z następujących kombinacyj: z Rosyą i Niemcami albo z Francyą, Belgią i Polską. Kto śledził politykę Lloyda Georgea, wie z góry, do jakiej kombinacyi ciągnie go jego serce, tembardziej że temu serdecznemu życzeniu odpowiada także obecny interes Anglii przynajmniej tej Anglii, którą reprezentuje Lloyd George i stojąca za nim większość parlamentarna.

Sprawę tę komplikuje jeszcze zbliżający się termin 31 maja, w którym Niemcy mają dać odpowiedź, czy przyjmują ultimatum komisyi reparacyjnej. W Paryżu byli zdecydowani w razie odmowy Niemiec, wkroczyć do zagłębia Ruhry bez oglądania się na Anglię. A co ta w tym wypadku zrobiłaby? Odpowiada na to poważny tygodnik liberalny „Nation“: odosobniony krok Francyi (przeprowadzenie sankcyi na własną rękę) równałby się wypowiedzeniu ententy. Chyba wyraźnie! Szczęściem, do tego zapewne nie przyjdzie, ponieważ rokowania ministra skarbu Hermesa w Paryżu dają podstawę do osiągnięcia porozumienia codo żądań komisyi reparacyjnej.

Powiedział Lloyd George, że przyszłość Europy widzi w czarnych barwach, że może przyjść do nowego rozlewu krwi. Tak źle może nie jest, ale pewem jest, że Europa stoi na wulkanie, że konferencya, która miała stworzyć nową erę, wytworzyła nowe przeciwieństwa. Na tem tle zrozumiałą jest wstrzemięźliwość Ameryki, która nie chce wejść ze swymi zdrowymi zmysłami do tego domu waryatów. Usunięcie się Ameryki od udziału w Genui skazało konferencyę na bezpłodność, gdyż jej to właśnie nieobecność spowodowała usunięcie spraw gospodarczych na rzecz politycznych; jej odmowa wzięcia udziału w konferencyi w Hadze z góry przesądza wynik tej konferencyi. Odbudowa Rosyi bez udziału Ameryki nie jest do pomyślenia, a Ameryka nie chce o Rosyi bolszewickiej słyszeć, traktuje ją z lekceważeniem i pozostawia ją własnemu losowi.

Zapewne — ze wszystkich stron udaje się zadowolenie tak dalece, że nawet „Matin“, przyboczny organ Poincarego, udaje zadowolonego, czy jednak prócz z urzędu zobowiązanych do zadowolenia reszta Europy ma po temu powody? Nie widzimy żadnych.

tf.

Rozpasanie kleru

Sensacyjne pismo 4 księży do centralnego urzędu w Warszawie — Poruszenie we Lwowie

Lwów, 18 maja.

Od pewnego czasu podają tu sobie ludzie z ust do ust, a nawet w odpisach krąży list, który wysłało paru księży do Warszawy, do jednego z urzędów.

Oświadczenie to, jakie ci księża złożyli, jest tak w treści i formie swej niebywałe, że stanowi niezwykłą senzacyę.

W oświadczeniu tem, podobno przesłanem do Głównego urzędu statystycznego, księża ci nietylko odmawiają w ordynarny i obelżywy sposób spełnienia pewnych czynności, do których jako urzędnicy stanu cywilnego są obowiązani, ale list swój opatrzyli takim szeregiem wymysłów pod adresem władz naczelnych, że wprost zdumienie ogarnia, iż mogła wyjść z pod pióra polskiego podobna elukubracya.

„Rząd polski skonstatował — piszą księża — w długim szeregu dobitnych faktów, że jest wrogo usposobiony wobec kleru, prześladując swoich własnych obywateli“...

To jest preludyum, po którem idą akcenty mocniejsze, bo oto czytamy, że:

„**Rząd polski jest łajdacki i popełnia zbrodnie i niesprawiedliwości na kościele katolickim,** dlatego kler w Małopolsce nie może popierać takiego rządu, do którego nikt szanujący godność swą nie może mieć zaufania“.

Nie dość tego! Zacni ci księża oświadczają, że: „**Polska łeb skręci wnet i dyabli ją wezmą,** gdy w Warszawie panować będą podobne stosunki“.

I dlatego, jak piszą dalej w swem horendalnem oświadczeniu:

„**Na Wawel króla katolika;** to jedyne hasło uzdrowienia zgangrenowanej Polski. Piłsudski ateusz, dlatego wszystko zepsute, bo ryba od głowy śmierdzi... Oszusty, cygany, złodzieje i paskarze zajmują biura w Warszawie i to nawet szefowie, okradając skarb, jako pały głupie bez głębszego wykształcenia żłopią przy żłobku stołecznym, skazując na nędzę kler małopolski“.

Z tego też powodu szanowni ci księża piszą, że: „Wszyscy (to jest księża) jednomyślnie porozumieliśmy się. Skoro **polski rząd jest bez czci i wiary,** składający się z samej **holoty,** do tego okradający kler w tych śmiesznych minimalnych płacach, zając musieliśmy **wrogie stanowisko** wobec haniebnego stosunku, jaki zajął **podły rząd polski** wobec kleru“...

To są soczyste rodzynki z tego pisma, jakie kilku księży wysłało do władz do Warszawy do centralnego urzędu państwowego.

Rzecz jest tak niebywała w swej ohydzie, że wydaje się wprost nieprawdopodobna, a jednak we Lwowie ludzie głośno o tem mówią, jako o fakcie autentycznym.

L. M.

Z Rosyi sowieckiej

Lokaut drukarniany w Moskwie

Zapowiedzieliśmy opis lokautu drukarnianego w Moskwie w upaństwowionej wielkiej drukarni — niegdyś Sytina, mianowicie, wedle korespondencyi, nadesłanej do dwutygodnika „Socjalisticzeskij Wiestnik“ (wychodzącego w Berlinie).

„Naczalstwo“ pogniewało się było z powodu jednodniowego strejku, ogłoszonego przez drukarzy w tej pracowni na znak protestu. (Przeciw ko czemu protestowali — nie wiadomo, gdyż pierwszy list do redakcyi „Soc. Wiestnik“ nie doszedł).

Nazajutrz, gdy zecerzy i inni pracownicy drukarni poszli do roboty, oświadczono im, że zbiorowa umowa zostaje przez trust „Mospieczat“ (Nazwa ta znaczy: „Druk Moskiewski“ — „Mos“ jest tu skróceniem) rozwiązaną i że uczestnicy strejku mają, o ile chcą nadal pracować w zakładzie, wnosić poszczególnie zgłoszenia, przyczem z tymi, którzy nie zostaną z powrotem przyjęci, odbędzie się tegoż dnia rozrachunek.

Personal drukarni po otrzymaniu takiej odprawy, zarządził naradę delegatów wszystkich odziałów, na której postanowiono:

1) wysłać delegacyę do „profsojuzu“ (związku zawodowego — „prof“ jest skróceniem wyrazu profesyonalny, czyli zawodowy) celem wyświetlenia, jak odnosi się on do lokautu,

2) zaproponować robotnikom odmowę składania indywidualnych zgłoszeń i zakomunikować zarządowi zakładu za pośrednictwem instruktorów oddziałów, że robotnicy bez wyjątku chcą pozostać w pracy.

To oświadczenie — podaje korespondencya — nie zadowolniło administracyi, zmierzającej do tego, ażeby rozbić solidarność robotników.

Wtedy komitet zakładowy postanowił, iż robotnicy złożą zbiorowe zgłoszenie z podpisami.

Tymczasem przewodniczący „profsojuza“

Smirnow i przedstawiciel związkowego Centralnego Komitetu stanęli po stronie trustu.

Wyjaśniło się przytem, że listę tych, których miano usunąć z zakładu, powiększono jeszcze o jakieś 20 nazwisk, dodając prawie wszystkich członków komitetu zakładowego i szereg innych robotników, którzy krytykowali zachowanie się zarządu drukarni i związku zawodowego.

W tej liczbie do wydalenia zakwilifikowani zostali i dwaj członkowie Moskiewskiego sowietu: „bezpartyjni" towarzysze Fiedorow i Amelin, wybrani z listy komunistycznej — Fiedorow w dodatku członek „Ispołkomu" (komitetu wykonawczego) Moskiewskiego sowietu.

Drukarze sytinowscy zwrócili się jeszcze do przewodniczącego moskiewskiego sowietu Żełtowa, który obiecał, że nikt nie zostanie wydalony, o ile robotnicy przyznają, że zbłądzili i wyrażą swoją skruchę. Na propozycyę takiego poniżenia — otrzymał on odmowę.

Robotnikom, którym odmówiono przyjęcia do innych drukarń, nie pozostało nic innego, jak zwołać zebranie wszystkich pracowników „I-szej wzorowej drukarni", na którem uchwalono tej treści protest:

„My robotnicy I-szej wzorowej drukarni, rozważywszy na ogólnem zebraniu sprawę ogłoszenia przez trust „Mospieczat'" lokautu robotnikom wydalonym ze wspomnianej drukarni, składamy następujące oświadczenie:

Że wspomniany lokaut, czy też sortowanie robotników, urządzono dla stworzenia stałej podstawy i swobody działania przedsiębiorców z jednej strony i dla uzyskania możności widzenia w robotnikach potulnych niewolników, ponieważ każdy towarzysz, który wyrażał swoją niezgodę, był wyrzucony i postawiony w takich warunkach, że nie może wstąpić do pracy i w innych drukarniach moskiewskich.

Obecnie w prasie znajdują się artykuły, że angielscy przedsiębiorcy ogłosili lokaut robotnikom-metalowcom i wyższe organizacye zawodowe znajdujące się w Moskwie, jak „profinterny" zwróciły się do robotników z wezwaniem o udzielenie pomocy tak materyalnej, jak moralnej robotnikom Anglii i piętnują postępowanie angielskich przedsiębiorców.

Względem robotników I-szej wzorowej drukarni w Moskwie zastosowano tenże sposób, wobec którego „profinterny" i inne wyższe organizacye zawodowe powinny wypowiedzieć swoje słowo ku obronie danych robotników. Proponujemy robotnikom moskiewskiego przemysłu poligraf. osądzić na swoich ogóln. zebraniach sprawę o ogłoszonym lokaucie pierwszej wzorowej drukarni i wyrzec swoje słowo proletaryackie celem okazania moralnego poparcia robotnikom zakładu Sytina dla ich żądania zwołania ogólnego zebrania drukarzy w Moskwie. Nie mając możności odeprzeć ataku przedsiębiorców na robotników wobec słabości naszej organizacyi, piętnujemy tych, którzy uważają, że wykazany czyn wobec robotników odbywa się w interesie mas robotniczych. My dziś bici i zgnieceni, lecz to nie znaczy jeszcze, że drukarze zupełnie zrezygnowali z walki i obrony swoich praw.

Niech żyje jedność drukarzy!

Niech żyje jedność całej klasy robotniczej!

Robotnicy I-szej wzorowej drukarni (b. Sytina)."

Podaliśmy względnie obszernie opis tego lokautu, który rozpoczął się w końcu marca. Powtórzyliśmy możliwie dosłownie odezwę dotkniętych lokautem, pozostawiając i różne chropowatości stylu, świadczące o pewnem nieobyciu na punkcie układania rezolucyj.

Obrazek ów ilustruje, jakim jest rzeczywiście los robotnika w rzekomym raju bolszewickim.

Bolszewizm — nie oparty na szerokich masach, lecz będący władzą grupy, utrzymującej się terorem, przywykł i chce wszystko trzymać w karbach żelaznej dyscypliny.

Robotnik, pracujący w upaństwowionym zakładzie, o ile mu coś nie dogadza, o ile przeciw jakimś warunkom płacy czy pracy występuje, nie jest traktowany jako człowiek, broniący jedynego, co ma — swojej pracy przed niekorzystnymi warunkami, lecz uważany jest za prawie buntownika, który okazuje niechęć i nieposzanowanie władzy sowieckiej.

Słowem, jak za caratu — „niebłagonadiożność"...

I władza sowiecka nie wstydzi się łamać go nawet lokautem! Władza, która swoje przemocą utrzymywane istnienie tłomaczy tem, że jakoby utrwala w Rosyi tryumf i szczęście klasy robotniczej!

Dla tej ułudy, że działa się w interesie mas robotniczych, prześladuje się kogo? — robotników, gdy ci nie chcą być niemem stadem roboczem.

Wszystkie bolszewickie plany, zamiary, zapowiedzi — tak popaczyły się na bezradnym i bezładnym gruncie rosyjskim, że doprawdy dziś bolszewicka Rosya jest poprostu dziwowiskiem... Z jej dziką nagonką na socyalistów, z jej represyami przeciw robotnikom, z jej umizgami do kapitału, z jej umizgami nawet do papieża.

Coś szalonego jest w tym kraju: krzyżują się tam ustawicznie: furya rządzących i bezsiła rządzonych... Kraj nawpół azyatycki batem i bagnetem wpychał ongi car Piotr I. do Europy i, jak raz stworzył jakąś karykaturę, jakieś przedrzeźnianie europejskości — tak z tego stanu Rosya nie może się wydobyć.

Chwyta myśli europejskie, chce je u siebie, po swojemu wyhodować — i wyrasta coś tak niepodobnego do upatrzonego wzoru, jakby to była robota obłąkanych, czy nieprzytomnych z gorączki.

Listy z Genui

NAFTA

7 maja.

Czy konferencya zbliża się ku końcowi? Dziś każdy sobie podobne zadaje pytanie. Dyplomaci milczą, każą mówić dziennikarzom. I dziennikarze nie dają się prosić. Mówią na wszystkie strony: „Konferencya będzie odroczona, konferencya doznała „fiasco". Jeden nawet, Włoch, wydrukował: „Konferencya utonęła w bajorze wypełnionym naftą".

Bohaterką bowiem, istotną i zwycięską tej konferencyi jest Nafta. Powiedzmy prawdę, napiszmy ten wyraz przez wielkie N.

Ba nawet sam przysięgły optymista, Lloyd George, wielki czarnoksiężnik, ten co wierzył do ostatniej chwili w powodzenie, w myśl i czyn tej konferencyi, dziś, podobno posmutniał i jest pełen troski o jej dzień jutrzejszy. Ale Nafta była i jest, śmieje się z dyplomatów i z tych głupców, co nie podejrzywali jej istnienia u spodu tych wielkogłosowych rozpraw. W ostatnim tygodniu została urzędowo, jak kochanka książęca w dawnych sztukach repertuaru włoskiego wyprowadzona na scenę. Poprzedzali ją heroldowie: pułkownik angielski Boyle i nafciarz angielski, Walther Samuel. P. Lloyd George oświadczył, że nie zna tych „awanturników", ale p. Krasin — właściciel tej kochanki — zna ich dobrze i oddawna mówi, że jak tylko konferencya się skończy, umowa „monopolowa" będzie podpisana. Zawrzało w obozie francusko-belgijskim. Jakto: jedyna gwarancya długów rosyjskich, jedyny zastaw, który dziś, od Rosyi otrzymać można: nafta miałaby się znaleźć w rękach nowych właścicieli. A ci starzy, ci, co dawniej służyli Rosyi carskiej kapitałami, zbieranymi u drobnych rentierów francuskich, na wsi w mieście w stufrankwych biletach renty, pociągających chciwca francuskiego piątym procentem w rachunku rocznym, ci wszyscy „patryoci" francuscy od Ribota, co traktat z Rosyą podpisywał, aż do Paleologue'a, ostatniego ambasadora francuskiego przy dworze Romanowów — zatrzęśli się od gniewu. A jeżeli ci awanturnicy angielscy nas odsuną zupełnie od tej nowej kombinacyi finansowej? Co będzie wtedy? I nagle sprawa własności. (Belgowie nie mogli strawić jej usunięcia z memorandum). Rozstąpcie się, wierni, pobożni, kochanka Mammona idzie: J. K. Mość — Nafta!

I złośliwi mówią: teraz rozumiesz biedny chłopski rozsądku, dlaczego Belgowie wyrywają sobie z głowy piękne włosy i dlaczego Lloyd George, który chyba niemniej kocha własność niż Jaspar, godzi się na zamianę terminologii własność na dziewięćdziesięcioletnie użytkowanie?

I jednym i drugim o naftę chodzi. Lloyd George'owi o to, aby jakprędzej i na możliwych warunkach zdobyć naftę dla angielskich „awanturników" reprezentujących takie lewiatany, jak Royal Dutch i Shell-Company, zdobyć monopol handlu naftą na Wschodzie przeciwko amerykańskim trustom naftowym, zdobyć punkt oparcia na Kaukazie, co pozwoli rozszerzyć i pogłębić kontrolę, wykonywaną na olbrzymich przestrzeniach, leżących pomiędzy Egiptem a Indyami. Kontrakty są już dawno gotowe i nafciarze je podpisali, chodzi tylko o kontrasygnatę — Lloyd George'a.

A panu Jasparowi chodzi o to, aby ten olbrzymi „interes" nie przyszedł do skutku i dlatego woła olbrzymim głosem na całą ludzkość: „ratujmy własność prywatną! Tu chodzi o zmianę „cywilizacyi" i t. p. I potrafił już zdobyć dla siebie głosy Szwajcaryi i Szwecyi (Nobel!).

I odrazu statek konferencyi zachwiał się i, jak powiedział dziennikarz włoski, zaczął tonąć, podziurawiony od zawiedzionych nadziei, od śmiertelnych rozczarowań — w kałuży śmierdzącej nafty!

Trzeba dziury łatać. Nie łatwa to sytuacya na morzu, zbałwanionem wielomównej bezmyślności! Oto jest recepta: posłać komisarzy do Rosyi! Niech sprawdzą, niech się naocznie przekonają, co to jest Rosya pod względem ekonomicznym, jakie są widoki powodzenia w zakresie jej gospodarczego odbudowania, jak głębokim jest jej upadek; czy można jeszcze marzyć o jej ratowaniu. Ten projekt, który będzie napewno podtrzymany przez bolszewików — ma na celu uratowanie konferencyi przez jej odroczenie. — P. Barthou wrócił i pierwsze jego słowa, wypowiedziane do Lloyd George'a brzmiały: jeżeli wróciłem dowód to najlepszy, że pragnę pomyślnego zakończenia naszych obrad.

8 maja.

Dziś dzień wielkich wzruszeń — dziennikarskich.. Dziś już nietylko sir Grigg, sekretarz Lloyd George'a, ale sam premier zjechał na zwykłe zbiegowisko dziennikarzy angielskich, aby poinformować, że sytuacya jest poważna i że on żadnej za nią nie ponosi odpowiedzialności. Czyni, co może, aby do katastrofy nie doprowadzić, pracuje ponad siły, aby — konferencya dała rezultat dodatni i poważny. Ale trudności piętrzą się bez końca, jedne od drugich groźniejsze. Najlepsze najmocniejsze przyjaźni rwać się poczynają. Premier tylko protestuje z całej siły przeciwko krzywdzie, jaką czynią Anglii i światu niektórzy dziennikarze angielscy (patrz Steed z „Times" i „Daily Mail" — cała prasa Northcliff'a wogóle).

Nie trzeba lekceważyć tych słów. Nie minął kwadrans od tej przemowy a już wszystkie delegacye wiedziały o tej wizycie i miny delegatów zasępiły się jeszcze bardziej. Bo nikt napewno, mimo wszystko co mówi pocichu i na ucho, nie chce przegranej konferencyi. Nikt nie chce na siebie brać odpowiedzialności za inicyatywę do zerwania konferencyi. P. Barthou mówi: to nie ja! Niech bolszewicy odpowiedzą na memorandum. Jakże p. Barthou może tak stawiać kwestyę, kiedy sam memorandum nie podpisywał, co gorsza, cofnął podpis, raz ofiarowany w imieniu Francyi? Pytają Lloyd George, Wirth, Schanzer i cała gromada dziennikarzy za niemi.

P. Barthou jednak niezrażony zachęca bolszewików, aby podpisali albo odrzucili memorandum. Wtedy oni byliby winni niepowodzenia konferencyi!...

Ale wchodzą tu w paradę kwestye naftowe. Nafta jest też dziś, w Genui — panią. Ona decyduje. I gdyby można było zapisać wzruszenie, oznaczyć krzywą przy pomocy ergometru — wrażenie, jakie czynią na rynku Genui wiadomości związane z naftą, z domniemanym kontraktem podpisanym czy nie podpisanym przez Krasina i przedstawicieli spółek naftowych anglo-holenderskich. Nietylko Belgowie i Francuzi protestują. Dziś pisma przynoszą z Ameryki wiadomość o proteście amerykańskiej Standard-Oil, a protest poparty przez samego ministra Hughes'a. I dlatego konferencya nie może się „rozbić". Jest w tej chwili w trzech czwartych „knock-out", jak mówią bokserzy. Cucą ją lekarze, oblewają zimną wodą, nacierają mokremi chustami, zastrzykują jakieś cudotwórcze sole, odmawiają nad nią modlitwy...

To nie mogłoby być, aby rosyjska nafta stała się monopolem angielskim. Ale Lloyd George nie chce puścić z ręki bolszewików. Nafciarzy nazywa — awanturnikami (śmieje się w kułak, gdy słyszą o tem zaszczytnem przezwisku) a Cziczerinowi przyrzeka, że da pieniędzy Rosyi, dużo pieniędzy. Już nietylko przedsiębiorcom, którzy chcą na Rosyi robić interesy, wprost Rosyi, Sowietom... Podpisz tylko, panie Cziczerin! Zgódź się na dyskusye na temat memorandum... (nie rób przyjemności p. Barthou!) — dostaniesz pieniędzy, do ręki, funty w złocie, kredyt, nie taki jakiego żądasz, ale duży, na początek, tytułem zawiązki bardzo pokaźny. I p. Cziczerin gotów byłby zgodzić się, bo on i Krasin reprezentują tutaj oportunizm, ugodę. Ale Litwinow i Rakowski nie chcą słyszeć o ustępstwach. O wszyst-

kiem zdecyduje Moskwa. Pomiędzy Moskwą a Genuą wciąż dzwoni telefon.

W tej ciężkiej sytuacyi wysuwa się naprzód Mała Ententa i Polska. I z tego obozu pada słowo o odroczeniu konferencyi w celu jej — uratowania.

Pisałem już o zabiegach w tym kierunku p. Skirmunta... Dziś inicyatywa ta liczy już kilku ojców: Benesz, Bratianu. Dziś cały dzień tylko o tej inicyatywie była mowa w Genui. I Polska miała swój dzień „dyplomatyczny“.

Ale jak dzisiaj wszystko jest jeszcze w zawieszeniu. Podniecenie jest bardzo znaczne.

Jest rzeczą bardzo niebezpieczną pisać z takiego oddalenia o „podnieceniu“. Gdy wyrazy te znajdą się w druku — śladu podniecenia nie będzie. Będą inne sprawy na porządku dziennym. Może będzie już spokój. Może znów będzie nuda. Może p. Barthou pogodzi z p. Lloyd Georgem?

Stanisław Posner.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 10 maja.

Stan wyjątkowy w powiecie. — Jeszcze o Radzie miejskiej. — Echa 3 maja

Austrya nieboszczka, umarł Franciszek Józef, umarł Karol, mamy rzeczpospolitą demokratyczną z konstytucyą **„najdemokratyczniejszą i najpostępowszą“** w Europie. Ale, niestety, żyją austryackie ustawy i austryackie starostwa i te, zdaje się, są nieśmiertelne, szczególniej, jeżeli rozchodzi się o gnębienie ruchu robotniczego. — Młodzież robotnicza żydowska w Nowym Sączu pragnie założyć stowarzyszenie „Przyszłość“. Przedkłada statuty, prosi o zatwierdzenie i po 3 miesiącach (tu nie w myśli austryackich ustaw, ale w myśl stanu wyjątkowego) otrzymuje odmowną odpowiedź na mocy § 6 lit. a) ustawy z 5 maja 1869! Nieśmiertelna ustawa! Wymienione stowarzyszenie, opierając się na austryackich ustawach, nie otrzymawszy w przeciągu miesiąca odmowy, uważa się za zatwierdzone i zgłasza odczyt na temat „Młodzież robotnicza a kultura“. Starostwo na odczyt nie zezwala, motywując odmowę lichym stanem budynku i nieznajomością treści odczytu. A jednak starostwo pozwoliło innemu stowarzyszeniu na przedstawienie amatorskie w 3 dni później w tymsamym lichym i nieodpowiednim budynku. W czasie obchodu 1 maja dał jakiś nieznany osobnik kursorowi stow. „Hatykwah“, odezwę, podobno komunistyczną. Robociarz, nie umiejąc czytać po polsku, zmiął odezwę i rzucił. Wieczorem zaaresztowano go i celem wymuszenia podania nazwiska osobnika, który dał odezwę, dotkliwie w biurach policyi pobito. To już nie austryackie, ale carskie ustawy. A rok już minął, kiedy uchwalono najpostępowszą konstytucyę!

Sprawa rozwiązania Rady miejskiej przycichła. Rozdmuchał ją aż na trzech stronach „skromny“ sądecki „Robotnik“, organ brudzianowsko-starościńsko-klerykalny, sądząc, że szumnymi nagłówkami i szkalowaniem wszystkich uratuje projekt pana starosty i pana dyrektora Brudziany. Sel jednak chybił zupełnie. Bo choć „Robotnik“ twierdzi, że „całe tutejsze społeczeństwo“ wyczekuje rozwiązania Rady miejskiej, to po ukazaniu się „Robotnika“, nawet ci obojętni, a nawet zwolennicy pana Brudziany, redaktora Matzki, Młynarczyka i Janusa z obrzydzeniem wyrażali się o treści artykułów „Robotnika“. I to rzekome „całe społeczeństwo“ stopniało do paru jednostek chciwych władzy, lub... zapłaty i do posła witosika Dra Ćwikowskiego, osobistego przyjaciela i doradcy prawnego p. starosty, który zamiast zajmować się gminami wiejskiemi, które go mandatem obdarzyły, wtrąca swoje trzy grosze do spraw miejskich. Czyjemże imieniem przemawia „Robotnik“? Rozbitego NPR i Piastowców? To ma być całe społeczeństwo Nowego Sącza?

Obchód 3 maja wypadł niezwykle słabo. Owe wysławiane przez p. Janusa „polskie związki zawodowe“ nie pokazały się publicznie, chyba sam prezes, bo robociarze świętowali i demonstrowali 1 maja. „Gorąco“ natomiast przemawiał na rynku ks. Cierniak. Rzucał się i pienił... straszył zebranych pewną grupą narodu, która nosi ukryte sztylety, zatrute jadem. Ta „banda“ czyha tylko, aby rozdrapać i doprowadzić do ruiny państwo. Ubodło to kazanie księdza Cierniaka naszych paskarzy i dorobkiewiczów, którzy tylko o własnym myślą interesie... ubodło ponoć przedstawicieli owych partyj politycznych, które niedawno w Sejmie zarzucały sobie nazwajem rabowanie skarbu państwa. Wzmianka o sztyletach zaniepokoiła zwolenników zamachowców na rząd ludowy. Ma ks. Cierniak odwagę niezwykłą, że prawdę w oczy mówi swoim przyjaciołom politycznym. Może słowa kaznodziei nie padną na opokę?

Z ruchu socyalistycznego

Czechowice. (Vacuum Oil Company). Organizacya zawodowa robotników rafineryi „Vacuum“ w Czechowicach (Śląsk Cieszyński) obchodziła w niedzielę 23 kwietnia uroczystość odnowienia sztandaru tut. grupy. Uroczysty i nader urozmaicony wieczorek odbył się w lokalu p. Zubrowej przy wypełnionej po brzegi sali. Słowo wstępne wygłosił tow. Jarek, przewodniczący grupy, poczem chór młodzieży robotniczej z Podgórza odśpiewał szereg pieśni robotniczych. Po śpiewie wygłosił deklamacyę tow. Jaworski z Podgórza p. t. „Czego chcą“ W. Sieroszewskiego, następnie tow. poseł Marek omówił historyę ruchu robotniczego w Polsce w ostatnich latach, oraz znaczenie organizacyi socyalistycznych. Obecni darzyli mowcę burzliwymi oklaskami. Po dokonaniu odsłonięcia przez złożenie wspaniałego żywego obrazu odegrała podgórska scena robotnicza trzy sztuki: „Na poddaszu“, „Kominiarz i młynarz“ i „U fryzyera“. Obecni zostali wprost olśnieni znakomitą grą towarzyszek i towarzyszów z Podgórza. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługują tow. Jelonkowa i tow. Jaworski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Uroczystość ta przyczyniła się do podniesienia ducha wśród tutejszych robotników, w czem jednak główną zasługę ponosi tow. poseł Marek i podgórska scena robotnicza, za co należy się wymienionym proletaryackie podziękowanie. Trzeba nadmienić, że robotnicy z Goleszowa, Żywca i Chybia zjawili się w pokaźnej liczbie i wzięli udział w tej uroczystości robotników vacuumskich. Oby takie wieczorki odbywały się u nas jaknajczęściej, bo w ten sposób szerzy się wśró drobotników, szczególnie młodych, zamiłowanie do proletaryackiej kultury.

Uczestnik z Czechowic.

Kaniów. Miejscowy komitet PPS urządził w niedzielę 30 kwietnia odsłonięcie nowo-ufundowanego sztandaru. Na uroczystość tę zebrała się licznie ludność robotnicza gminy Kaniowa i okolicznych gmin, Górnicy z kopalni „Silesia“ przyszli korporatywnie z tow. przewodniczącym Józefem Rumanem. Po zagajeniu przez przewodniczącego miejscowego komitetu odegrała muzyka marsza, poczem nastąpiło odsłonięcie prześlicznego sztandaru przy śpiewie chóru robotniczych dzieci z kopalni „Silesia“. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Czuma, sekretarz robotników chemicznych z Dziedzic, poczem przemawiali tow. Pokładnik, Ruman, Zieleźnik i inni. Uroczystość miała przebieg nader poważny. Z pełnem uznaniem należy podnieść, iż mała gmina Kaniów zdobyła się na sztandar, który kosztuje przeszło 200 tys. marek. Należy także podnieść, że Kaniowianom przyszli z wydatną pomocą tow. górnicy ze „Silesii“ w Czechowicach.

Z sali sądowej

Kraków, 20 maja.

Znowu proces polityczny

Zabłocki uwolniony

(k) W drugim dniu **rozprawy przeciw Zabłockiemu, oskarżonemu o komunizm, przewodniczący dr Warzeszkiewicz konstatuje, że dwaj świadkowie podani w akcie oskarżenia: Tadeusz Saletnik i komendant żandarmeryi Stanisław Gabor nie jawili się. Saletnik był umieszczony na liście Mikosza jako komunista, zaś Gabor przychwycił Zabłockiego na rozdawaniu „Robotnika budowlanego“. Prokurator dr Sozański i obrońca dr Heski zrzekają się wezwania tych świadków. Przy tej sposobności obrońca zrzeka się wszystkich świadków odwodowych, wezwanych do rozprawy wskutek podania, które wniósł poprzedni obrońca oskarżonego Zabłockiego dr Menasse z Jasła. W ten sposób rozprawę skrócono o jeden dzień. Następnie przystąpiono do odczytania literatury komunistycznej, znalezionej w szafie u Zabłockiego. Okazuje się, że są to broszury wydane przed kongresem w Łodzi przez lewicę PPS, napadającą na PPS i żądającą wystąpienia z drugiej międzynarodówki i przystąpienia do moskiewskiej międzynarodówki. Dr Heski wyjaśnia, że na kongresie w Łodzi PPS uchwaliła wystąpić z drugiej międzynarodówki, poczem przejściowa agitacya w łonie partyi, zmierzająca do przystąpienia do trzeciej międzynarodówki, zgasła. Odczytana więc literatura „komunizująca“ jest tylko epizodem walki przedkongresowej.**

Prokurator żąda odczytania afisza związku robotników budowlanych w Jaśle, wedle którego tematem zwołanego przez Zabłockiego zgromadzenia było: „znaczenie rządu rad delegatów robotniczych“.

Oskarżony wyjaśnia, że afisze te były przygotowane, atoli nie roziepiane. Jeżeli Landa zeznał, że afisze te przygotował oskarżony Zabłocki, jest to nieprawdą.

Dr Heski prosi o skonstatowanie, że Landa jest w spisie Wilkosza uwidoczniony jako komunista. (Wesołość).

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Prokurator w przemówieniu swem żądał zasądzenia oskarżonego za zdradę stanu, ewentualnie za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej, albo za występek urządzenia tajnych stowarzyszeń. **Obrońca dr Heski prosił o uwolnienie co do wszystkich 3 pytań i zaznacza, że spis Wilkosza jest oszustwem, popełnionem celem podwyższenia mu gaży. Lewicowa literatura, którą nasyłano Zabłockiemu, jako długoletniemu kolporterowi, nie może go obciążać, skoro nie ścigano autorów, ani redaktorów.**

Przysięgli zaprzeczyli wszystkie 3 pytania, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający Zabłockiego od winy i kary. Zabłocki został natychmiast na wolność wypuszczony.

KRONIKA

Kraków, 20 maja.

Nadanie ziemi żołnierzom polskim

W wykonaniu ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 ustawy pierwszeństwo w otrzymaniu osady żołnierskiej w pow. kresowych mają: a) żołnierze, którzy szczególniej się odznaczyli (a więc ranni i dekorowani w W. P.), b) ochotnicy, którzy odbyli dłuższą służbę frontową.

Pragnący korzystać z ustawy, którzy nie wypełnili dotychczas kart rejestracyjnych, winni niezwłocznie przesłać wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane przez odnośne władze wojskowe karty rejestracyjne do referatów osadnictwa żołnierskiego tego Dowództwa okręgu korpusowego, na terenie którego ubiegający się zamieszkują. Podania wniesione wprost do ministerstwa spraw wojskowych nie będą rozpatrywane.

Ostateczny termin składania podań dla chcących korzystać z dobrodziejstw powyższej ustawy przedłuża się do 1 lipca. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą.

Ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło do układania list kandydatów drugiej kolejki na działki rolne na rok 1922. Ubiegający się o zatwierdzenie w drugiej kolejce wnoszą wypełnione, potwierdzone i zaopiniowane karty rejestracyjne do referatów O. Ż. przy D. O. K. na terenie którego zamieszkują. O ile kandydat wypełnił już kartę rejestracyjną lub uzyskał świadectwo kwalifikacyjne, winien dołączyć jego odpis, pozatem do podań należy dołączyć: 1. Zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług, ziarno na dokonanie zasiewów, oraz środki na przeżycie do zbiorów 1923 roku. 2. Zobowiązanie podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie jaki mu zostanie wyznaczony po zatwierdzeniu. 3. Zaświadczenie, że jest rolnikiem. Należy podać czy kandydat jest żonaty, wiele ma lat, wielu osób z rodziny sprowadza na działkę (przy równych kwalifik. bojowych kandydaci żonaci mają pierwszeństwo przed kawalerami). 4. Zaświadczenia zarządu gmin lub policyi państwowej, że kandydat nie popełnił zbrodni, względnie przestępstw z art. 4 ustawy, oraz o jego nienagannym zachowaniu się poza służbą wojskową. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 8 do 25 hektarów (15 do 45 morgów) zależnie od jakości ziemi.

W związku z wykonaniem powyższej ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom zostanie utworzona pewna ilość parcel **podmiejskich** o wielkości pół do 3 hektarów (1 do 5 morgów) w odległości do 3 klm od miasta. Parcele te jako zbyt małe nie mogą tworzyć samodzielnego warsztatu pracy rolnej lecz stanowić będą przy miastach punkt oparcia i podstawę do rozwinięcia innego zawodu bądź wolnego, bądź rękodzielniczego, bądź

przemysłowo-handlowego. Kandydatami na działki podmiejskie mogą być zdemobilizowani uprawnieni do korzystania z ustawy. Pierwszeństwo uzyskają ci, którzy się już na Kresach osiedlili i ewentualnie wykonywanie swego zawodu rozpoczęli. Następnie tacy kandydaci, którzy udokomentują faktyczną możność uzyskania pracy w swoim zawodzie na Kresach lub wykażą się dostatecznym kapitałem (w narzędziach lub w gotówce) na otwarcie i uruchomienie własnego warsztatu. Podania należy wnosić do referatów osad żołnierskich przy D. O. K. i zaopatrzone załącznikami, jak na działki rolne z tą zmianą, że zamiast zaświadczenia o praktyce rolnej kandydaci wykażą się: 1) Zaświadczeniem o teoretycznem lub praktycznem wykształceniu w swoim zawodzie (odpisy świadectw szkolnych lub z praktyki), 2) a) zaświadczeniem o osiedleniu się na Kresach i wykonywaniu swego zawodu, względnie b) zobowiązaniem do osiedlenia się przy równoczesnem wykazaniu faktycznej możności i uzyskania pracy w swoim zawodzie fachowym, lub c) posiadaniem dostatecznego kapitału dającego możność otwarcia i uruchomienia własnego warsztatu.

Kandydaci wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (zaświadczenie o dłuższem należeniu do Kółek rolniczych, kooperatyw, macierzy szkolnej i t. d.) uzyskują pierwszeństwo przy równych zasługach bojowych tak w otrzymaniu działek rolnych, jak i podmiejskich. Zaświadczenia powyższe przesłać niezwłocznie do Referatu osad żołnierskich DOK.

Ubiegający się o nadział ziemi kandydaci zgłosić się zechcą osobiście w referacie osadnictwa żołnierskiego Krak. Okręgu Korpusu, Kraków, ul. Stradom 14, III p., bez względu na to, czy wnosili swego czasu podania.

(k) **Wiceminister skarbu w Krakowie.** W poniedziałek 22 bm. przyjeżdża do Krakowa wicemin. skarbu Markowski w towarzystwie dyrektorów departamentów tegoż ministerswa dra Wiesenberga i dra Wyszatyckiego. P. wiceminister odbędzie szereg konferencyj w Izbie skarbowej, poczem wyjedzie w sprawach służbowych do urzędów powiatowych.

(k) **Nowy prezes krakowskiej Izby skarbowej.** Wczoraj objął urzędowanie na stanowisku prezesa Izby skarbowej w Krakowie po śp. drze Wł. Pecu p. dr Józef Greger, dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego min skarbu. Nowego prezesa powitali naczelnicy wydziałów Izby i kierownicy biur, w imieniu zaś całego personalu przemówił do p. Gregera wicepr. Gajewski. Na powitalne słowa odpowiedział prezes Greger, poczem zwiedził wszystkie biura Izby i zapoznał się z całym personalem.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 19 maja o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dość dużem i silną skłonnością do burz; miejscami zwłaszcza na zachodzie spadły obfite deszcze (Bydgoszcz, Poznań, Warszawa, Kraków). Temperatura o godzinie 9 rano wynosiła od 12° (Bydgoszcz) do 18° (Wilno), a po południu o godz. 3 od 16° (Łódź) do 23° (Pińsk). W Krakowie: ciśnienie 767·6, temperatura 15·3, maximum 18·3, minimum 12·8, pochmurno. Prognoza na sobotę: zachmurzenie zmienne, miejscami deszcze.

Zapłata daniny od komornego. Magistrat przypomina, że termin płatności daniny od komornego (I raty) upływa z dniem 23 maja i wzywa osoby zalegające z zapłatą tej daniny, aby do powyższego dnia uiściły w miejskich kasach poboru wymierzoną daninę — o ile możności w całości, a w każdym razie jej połowę pod rygorem przymusowego ściągnięcia i zapłaty 5% odsetek zwłoki miesięcznie, które liczą się od 24 maja.

Wiec medyków. Dnia 18 bm. odbył się drugi wiec słuchaczy I roku wydziału lekarskiego U. Jag. w sprawie zmiany nowego rozporządzenia w studyach lekarskich z dn. 18 X. 1920. Rezolucyę powziętą na 1 wiecu już podaliśmy, przypominamy tu tylko, że młodzieży akademickiej chodzi o zniesienie przymusu terminów egzaminacyjnych, które krępują możność studyów racyonalnych młodzieży zależnej obecnie od nieprzychylnych warunków ekonomicznych, braku mieszkań w czasie orgii paska mieszkaniowego, braku światła, opału i podręczników.

Wiec 2-gi miał harakter więcej informacyjno-porozumiewawczy, gdyż zasadnicze stanowisko młodzieży zostało już określone rezolucyą 1-go wiecu. Wiec zagaił słuchacz Horodyński i doprowadził go do końca, jako przewodniczący. Wybrany już przedtem komitet wykonawczy, zdał relacyę z dotychczas podjętych kroków, a mianowicie komitet porozumiał się z profesorami i w przeważnej większości usłyszał zdania przychylne, następnie zawiadomił kolegów o wniesieniu podania do Min. W. R. i OP., drugiego zaś do dziekanatu wydz. lek. U. Jag. o przesunięcie na razie terminu egzaminów przedwakacyjnych na powakacyach, tak jak to już uzyskali słuchacze uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Następnie referował delegat na wiec we Lwowie, który się odbył w tej samej sprawie w dniu 15 bm., który dał wyniki takie same jak krakowski i akcyę obu najstarszych w Polsce uniwersytetów uzgodnił. Przemawiali również profesorowie za i przeciw nowej ustawie, skutkiem czego wywiązała się żywa dyskusya, z której wynika, że żądania swe opierają słuchacze I. roku medycyny na 3 zasadniczych punktach: żądają swobody nauki, a zatem i egzaminów, którą nowa ustawa zabiera. Ustawa ta jest wynikiem powojennej filozofii opierającej się na zdemoralizowaniu całego społeczeństwa, które przyzwyczajone przez 7 lat do wojennych „verordunków" i carskich ukazów, nie rozumie życia bez przymusu i knuta, a jednak właśnie życie akademickie musi cechować wolność, w której to wolności jedynie może się rozwinąć intelekt i wolność do samodzielnego życia. Zmiana systemu egzaminów jest dowodem, że młodzieży chodzi o rzeczywiste zmiany na lepsze w tych opłakanych warunkach w jakich się znajduje, a nie jest wywołana brakiem chęci do nauki i lenistwem, gdyż żąda ona bezwzględnie zachowania doktoryzowania się przez pisanie pracy specyalnej.

Drugim punktem to zniesienie powtarzania roku w razie nie zdania egzaminu, gdyż słuchacz narażony jest przez to na stratę ciężkiej pracy przez rok, wysiłków często ogromnych i krwawo nieraz zapracowanego grosza.

Trzecim jeszcze jest ten, że braki w samym uniwersytecie nie dają możności zdania egzaminów w ściśle określonym terminie. I tak w I. roku niema pracowni ani chemicznej, ani fizycznej, choć egzamin z tych przedmiotów musi być zdany z końcem tego roku, w II-gim zaś roku oprócz wykładów jest aż 5 pracowni w tem chemiczna na której jest miejsc dla 45 słuchaczy, a na I. rok uczęszcza aż ponad 100 słuchaczy. Tu fakta mówią za siebie.

Po wyczerpaniu dyskusyi, wiec podziękowaniem kuratorowi wiecu i całej akcyi prof. dr Marchlewskiemu zakończono.

Staraniem Czytelni akad. im. A. Mickiewicza wygłosi w sobotę 20 bm. o godz. 7-ej wieczór w sali małopolskiego tow. roln. plac Szczepański 8, II. p. poseł ziemi wileńskiej Adam Uziembło odczyt pod tyt.: „Problem polsko-litewski".

Ogólne zebranie członków Tow. opieki szpitalnej dla dzieci odbędzie się w poniedziałek 22 maja o godz. 5 po południu w sali senackiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum), I p., z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie komitetu, 2) sprawozdanie dyrektora, 3) sprawozdanie kontrolorów z przedłożeniem rachunków Towarzystwa, 4) zmiana statutu, 5) wybór przewodniczącego członków komitetu i kontrolorów, 6) wnioski.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj pop. o g. 3½ dla młodzieży szkolnej arcydzieło molierowskie „Mizantrop", wieczorem komedya Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy", która grana będzie także jutro wieczorem i w poniedziałek. W niedzielę pop. dla licznych wycieczek zamiejscowych „Straszne dzieci" Rostworowskiego. Pozostałe bilety sprzedaje kasa zamawiań. W przygotowaniu wznowienie sztuki Scribe'a i Legouve'go „Walka kobiet" z p. Nowakowskim w roli Gustawa de Grignon.

Z teatru Bagatela. W sobotę pop. „Morphium" po cenach zniżonych, w sobotę wieczór premiera sztuki „Ten, którego biją po twarzy" Andrejewa.

Opera i Operetka. Matylda Polińska-Lewicka, śpiewaczka oper zagranicznych, wystąpi dziś w sobotę w „Halce".

Z teatru Nowości. Dziś w niedzielę „Szał miłości" z H. Miłowską w roli w. ks. Kseni. Dotychczasowe występy znakomitej artystki spotkały się z gorącem przyjęciem. „Król się bawi", pełna humoru operetka Nelsona, to najbliższa nowość, którą przygotowuje teatr Nowości. Pod reżyseryą dyr. Pilarskiego próby dobiegają końca tak, że premiera dana będzie we wtorek. Zupełnie nowe dekoracye i kostyumy sprawiono nakładem. Udział w przedstawieniu biorą wszyscy artyści z Czernekówną, Cotoli, Wolińskim, Wesołowskim, Solińskim i Jankowskim na czele. W akcie I-ym p. Nanieździna i Ciesielski odtańczą taniec „Derby", a w akcie II-im „Taniec apaszów" wykona corps de balet teatru. W niedzielę pop. „Szał miłości" z Krajewską.

Sławny kwartet z Monachium (prof. Barmas—Lasserstein—Klust—Dechert) wystąpi z koncertem w niedzielę 21 bm. Kwartet daje wspaniały program, złozony z kompozycyi Haydna, Mozarta i Beethovena. Pozostałe bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Pożegnalny koncert Adama Didura. Krakowskie biuro koncertowe E. Bujański uprosiło znakomitego artystę, który dnia 21 b. m. występuje w „Fauście", jeszcze na 3 występy w Polsce, a mianowicie: w niedzielę 28 bm. w Krakowie z pożegnalnym koncertem. zaś w dniach 31 bm. i 2 czerwca z dwoma koncertami w Warszawie. Bilety na koncert pożegnalny Didura w Krakowie do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Dzisiejszy III i ostatni wieczór Festiwalu Brahmsa rozpocznie się o g. 8 wieczór w wielkiej sali Starego Teatru. Program obejmuje najcelniejsze dzieła kameralnej muzyki wielkiego mistrza: kwartet fortepianowy C-moll, kwartet smyczkowy B-dur i kwintet fortepianowy F-moll w wykonaniu zespołu Gottesmana i pianisty Stefana Askenazego. Reszta biletów u Krzyżanowskiego (Rynek A—B) i wieczorem od g. 7 przy kasie w Starym Teatrze.

(k) **Śmiały rabunek w śródmieściu.** W związku z podaną wczoraj wiadomością o zuchwałym rabunku w sklepie Sciborowskiego przy ul. Floryańskiej informuje nas dopiero dziś policya, że sprawcą tego śmiałego eksperymentu był Maryan Skrynger (lat 21), niebezpieczny opryszek krakowski. Ma on na sumieniu cały szereg włamań i kradzieży na szkodę kupców krakowskich. Między innymi Skrynger jest sprawcą włamania do kantoru Safira przy placu Dominikańskim, gdzie skradł bilety tramwajowe oraz znaczną gotówkę. Brat Skryngera, 19-letni Bronisław, również znany złodziej, ujęty przed kilku dniami na gorącym uczynku kradzieży, został wczoraj odesłany do sądu karnego w Krakowie.

Ptaszek w klatce. Policya aresztowała Kazimierza Strączka (lat 28), poszukiwanego przez krakowski sąd okręgowy karny za popełnione kradzieże. Strączek zbiegł z pociągu podczas eskortowania go przez policyanta ze Lwowa do Krakowa.

Nieudałe włamanie. Posterunkowy policyi przytrzymał wczoraj Władysława Jaworskiego (lat 18) i Maryana Oprawskiego (lat 16) w chwili, gdy usiłowali włamać się do gablotki jednego z handlów towarów bławatnych przy ul. Floryańskiej. Przy młodocianych opryszkach znaleziono przyrządy do włamania.

(k) **Zamiast bryndzy, trujący ser.** Do miejskiej pracowni chemicznej nadesłano kanapkę z bryndzą, pochodzącą z restauracyi Salomona Weinreba przy ul. Warszawskiej 45, celem zbadania jakości bryndzy. Po zbadaniu okazało się, że bułka zamiast bryndzy miała zgniły ser krowi o trującej zawartości, szkodliwej dla zdrowia ludzkiego. Sprawę przekazano sądowi.

—ooo—

—ooo—

Z POLSKI

Katastrofa kolejowa pod Warszawą. We czwartek około godziny 4 po południu w odległości 1 km. od stacyi Warszawa-Praga wydarzyła się katastrofa kolejowa, spowodowana nieuwagą zwrotniczego. Zderzyły się pociągi osobowe, jeden zdążający w stronę Warszawy, drugi w stronę Zegrza. Starcie nie było silne, gdyż parowozy obu pociągów zostały tylko nieznacznie uszkodzone. Natomiast idący tuż za parowozem jednego z pociągów brankard spiętrzył się i osiadł na dachu wagonu osobowego III klasy, tworząc piramidę. W wagonach są ranni. Zwrotniczy sprawca katastrofy uciekł. Przerwy w ruchu pociągów nie było, ponieważ przeszkody szybko usunięto.

(k) **Wystawa pływająca na Wiśle.** Celem umożliwienia poznania wytworów produkcyi polskiej szerokim warstwom społeczeństwa, zawiązało się, jak wiadomo, przedsiębiorstwo przemysłowe, które zorganizowało wystawę pływającą na Wiśle od Krakowa do Gdańska. Wystawa zatrzyma się na przestrzeni do Gdańska w następujących miejscowościach: Opatowiec, Korczyn, Szczucin, Tarnobrzeg, Sandomierz, Zawichost, Annopol, Józefów, Solec, Kazimierz, Puławy, Dęblin, Kozienice, Magnuszew, Góra Kalwaryjska, Warszawa, Nowy Dwór, Czerwińsk, Wyszogród, Płock, Dobryń, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek, Toruń, Solec, Bydgoszcz, Chełmno, Świecie, Grudziądz, Nowe, Gniewo i Tczew. Wystawa, która wypłynie z Krakowa niebawem. potrwa trzy miesiące. Exponaty będą roz-

mieszczone w czterech obiektach pływających, urządzonych umyślnie na ten cel i zabezpieczonych całkowicie od ujemnych wpływów atmosferycznych.

Urząd pocztowy w Bieżanowie zostanie z dn. 1 czerwca znowu uruchomiony.

Strejk aptekarski we Lwowie zakończony. Pod przewodnictwem nadinsp. farmaceut. p. Włodzimirskiego odbyła się 16 b. m. ponowna konferencya celem ostatecznego zlikwidowania sporu. — Po uciążliwych, bo do godz. 1 w nocy trwających obradach, doszła do zgody umowa w zasadniczych punktach. Jeden z punktów umowy zastrzega regulowanie płac w stosunku procentowym do wzrostu taksy za pracę, którą wydaje ministerstwo zdrowia w procentowym stosunku do wzrostu lub spadku drożyzny. Pracę wszędzie już podjęto.

—000—

Z ZAGRANICY

Choroba Curzona. „Neue Freie Presse" donosi, że stan zdrowia Curzona, angielskiego ministra spraw zagraniczn., pogorszył się i daje powód do obaw.

—000—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota popołud.: „Mizantrop". wieczorem: „Oczy księżniczki Fathmy".
Niedziela popołudniu: „Straszne dzieci".
wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".

Teatr „Bagatela"

Sobota popoł.: „Morphium", wiecz.: „Ten, którego biją po twarzy".

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Halka".
Niedziel. popoł.: „Urlop małżeński";
wieczór: „Faust" (występ A. Didura).
Poniedziałek: „Traviata" (występ Polińskiej-Lewickiej).
Wtorek: „Eugeniusz Onegin" (premiera).

Operetka w Nowościach

Sobota: „Szał miłości" z H. Miłowską.
Niedziela popoł.: „Szał miłości" z Krajewską; — wieczór: „Szał miłości" z Miłowską.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: prof. Uniw. Dr Jerzy Mycielski: Frandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa (z obrazami świetlnymi).

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9 wyświetla w dniach 18, 20 i 21 maja br. następujący program: 1) Zwierzyna na preryach amerykańskich. 2) Przemysł bawełniany w Ameryce, I i II część. 3) Przegląd: a) Dolina rzeki Wye, b) Kot i papuga, c) Masło, d) Życie mrówek. 4) Fabryka kamienia szlifierskiego (Carborundum). 5) W krainie Indyan.

Przegląd społeczny

Strejk w cementowni w Szczakowej. Dn. 4 maja, jak już donieśliśmy, wybuchł strejk w fabryce cementu, spowodowany przez dyrektora fabryki p. Krudzielskiego, który, nie uznając potrzeb robotnika w tych ciężkich czasach, nie dosyć że arogancko obchodzi się z robotnikami, ale także odmówił dalszych pertraktacyj, oświadczając, że „ani wy (robotnicy), ani urzędnicy nie dostaniecie ani feniga poprawy". Przykładem „dobroci" tegoż dyrektora jest fakt następujący:

Podczas strejku zmarło biednemu robotnikowi Wojciechowi Szali dziecko. Kiedy tenże udał się do dyrektora z fabrycznym stolarzem o zezwolenie zrobienia w stolarni w fabryce trumny, spotkał się ze strony dyrektora ze stanowczą odmową oraz epitetami jak: dajcie mi ludzi do centrali, to wam każę trumnę zrobić, powiesić was za tak strejk itp. Zaznaczamy, że strejku nie wywołali robotnicy, lecz sam dyrektor. Dowodem nieczystego sumienia p. dyrektora jest sprowadzenie całych plutonów żandarmeryi i tajnych agentów, którzy go strzegą dniem i nocą.

Sprawą tych, którzy nie mają nic wspólnego z urzędnikami tutejszej fabryki, a którzy czekają na ochłap z miski dyrektora, zajmiemy się później na podstawie uchwały zgromadzenia strejkujących robotników, co im się jako łamistrejkom należy.

Narzuconą walkę podjęli robotnicy z podziwu godną solidarnością i spokojem, ufni w zupełne zwycięstwo. Apelujemy do wszystkich robotników innych fabryk o pomoc pieniężną, gdyż nasze zwycięstwo jest ich zwycięstwem.

Strejk w państw. zakładach drzewn. w Kępie koło Rozwadowa. Robotnicy zorganizowani w centralnym Związku robotników drzewnych w Polsce wnieśli żądania o podwyżkę płac) a mianowicie dla rzemieślników o 50 proc., a dla robotników zatrudnionych w tartaku o 100 proc. — Dotąd robotnicy zatrudnieni w tartaku zarabiają za 8 godzin pracy zaledwie po 350 mk., a jak pracuje 12 godzin, to zarobi 700 marek. Dyrektor Rousek Władysław przystąpił do pertraktacyi z delegatami 12 b. m. i oświadczył, że daje 30 proc. podwyżki dla wszystkich robotników. Delegaci nie mogli przyjąć propozycyi p. dyrektora i odwołali się do zgromadzenia robotników. Ogólne zgromadzenie uchwaliło strejk tegoż dnia i zażądali interwencyi przedstawiciela centrali. W dniu 15 b. m. przyjechał przedstawiciel centrali tow. Kmiecik i nawiązał z dyrekcyą pertraktacye. Tow. Kmiecik przedstawiał dyrekcyi potrzebę podwyżki w zupełności uzasadnioną obecnemi stosunkami drożyźnianymi, na co dyrektor Rousek odpowiedział, że uznaje potrzebę podwyżki, ale nie w takiej mierze, jak postawili robotnicy i proponuje ogólną podwyżkę 30 proc. dla wszystkich. Tow. Kmiecik przedstawił jak robotnik może wyżyć z 350 mk. — W najlepszym razie może kupić 1 kg. chleba i 3 kg. ziemniaków, zażądał od dyrekcyi, ażeby z ołówkiem w ręku obliczyła i podzieliła tę sumę 350 mk., czy jest w stanie wykazać, że robotnik może wyżyć, to się robotnicy zgodzą na tę podwyżkę. Lecz dyrekcya nie umiała tego zrobić. Pan Rousek, inżynier Dziub, kasyer Jeż i majster tartaku Krueger poszli do osobnego pokoju, porozumieli się i wybawili z przykrej sytuacyi p. Rouska. Na zakończenie tow. Kmiecik prosił o ostateczne oświadczenie, na co p. Rousek oświadczył, że nie podwyższy więcej jak o 30 procent. — Następnie majster Krueger zaproponował podwyżkę 50 mk. dziennie dla lepszych robotników, a 5 mk. dla gorszych. — Dyrekcya sprowadziła robotnice z Kongresówki z dziećmi i dała im mieszkanie, światło, opał i aż 220 mk. dziennie i chce, ażeby to matki i dzieci z tego żyły. Rozpacz patrzeć, jak te dzieci wyglądają, uczciwi ludzie się litują nad nędzą tych rodzin.

Zwracamy się do ministerstwa robót publicznych o wglądnięcie w te stosunki.

Po podpisaniu umowy górnośląskiej

Berlin. (AW) Minister Schiffer, który powrócił z Genewy do Berlina, oświadczył przedstawicielowi „Berliner Tagblattu", że obustronna zgoda delegacyi polskiej i niemieckiej na układ górnośląski ma być jak najspieszniej ratyfikowana. Dzięki zawarciu układu górnośląskiego zostały nareszcie usunięte wszelkie przeszkody na drodze do **zawarcia ogólnej polityczno-gospodarczej konwencyi polsko niemieckiej.** Schiffer z wielkiem uznaniem wyrażał się o działalności prezydenta Calondera i przewodniczącego trybunału rozjemczego, Hackenbecka.

Zasądzenie Orgeschowców

Katowice. (PAT) Międzysojuszniczy trybunał w Opolu wydał wczoraj wyrok w sprawie wypadków gliwickich. Oskarżony Saczek został skazany na dożywotnie więzienie za udział w napadzie na wojska francuskie w Szobiszowicach i zamordowaniu Seicherta, funkcyonaryusza koalicyjnego. Drugi oskarżony starszy sekretarz kolejowy Kraemer z Gliwic jako przywódca Selbstschutzu skazany został na sześć lat domu karnego, kupiec Wawra na dziesięć lat domu karnego. Oskarżony Pytlik został skazany na 10 lat, zaś Maleski na 5 lat domu karnego za udział w zamordowaniu Seicherta.

Szkoła partyjna

Sobota 20 maja, Wanda Gancwolówna: Historya socyalizmu, cz. III.

Przegląd gospodarczy

Wydawania świadectw przemysłowych i bezpłatnych biletów przemysłowych, oraz pobór zasadniczego podatku przemysłowego po myśli postanowień ustawy rozpocznie się w okręgu tut. Izby w miejscowych kasach skarbowych (urzędach podatkowych) od 1 czerwca br. począwszy i trwać będzie do końca czerwca.

Sprzedaż soli. Krakowska Izba skarbowa zwraca uwagę kupców, że wyjątkowego pozwolenia na jednorazowe nabycie soli w żupach solnych i rozsprzedaż jej na terytoryum tejże Izby może udzielać tylko o tyle, o ile proszący o takie wyjątkowe pozwolenie wykaże się poświadczeniem starostwa i nadzoru kontroli skarbowej, stwierdzającem brak soli w pewnym powiecie. Prośby niezaopatrzone w wyżej wymienione potwierdzenia nie mogą być uwzględnione, gdyż zaopatrywanie ludności w sól należy zasadniczo do koncesyonowanych hurtowników, którzy są obowiązani sprowadzać i utrzymywać na składzie odpowiednie zapasy soli.

—000—

Giełda krakowska z 19 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3900·—	4025·—	3925·—	4025·—	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	350·—	365·—	360·—	370·—	—·—
„ belgijs.	320·—	335·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790·—	770·—	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.500	18.000	17·500	18.000	—·—
Marki niemiec.	13·75	14·50	13·75	14·50	14·15 14·30
Korony austr.	—·41	—·43	—·42	—·44	—·45
„ czesko-sł.	76·—	78·—	77·50	78·50	77·50 77·75
„ węgiers.	5·10	5·50	5.40	5·65	5·50
„ duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	665·—
„Elibor"—L. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4800·—	5100·—	5000—4930
„Polski Glob"	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5800·—	6200·—	6000—6050
H. Cegielski, Poznań I—VII	2500·—	2700·—	
VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·—	1100·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1800·—	1900·—	1850·—
„Pocisk"	700·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6300·—	6600·—	
Tepego I—IV	5000·—	5300·—	5300—5200
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2050·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	950·—	1050·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4900·—	5200·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3400·—	3375—3350
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

Telegramy giełdowe

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 177, Holandya 203, Nowy Jork 522, Londyn 2322, Paryż 4735, Medyolan 2670, Bruksela 4325, Kopenhaga 111, Sztokholm 133 i trzy czwarte, Chrystyania 96 i trzy czwarte, Madryt 81·90 Buenos Ayres 189, Praga 9·97, Budapeszt 0·66, **Warszawa 0·13**, Wiedeń 0·05 i pół. Austryacka korona stemplowana 0·05 i pół.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Członków sądu partyjnego tow. Figla, dra Kuźniara, dr J. Drobnera i Pankiewicza proszę o przybycie w niedzielę 21 maja o 11 rano do redakcyi „Naprzodu" w celu załatwienia dwóch spraw, przekazanych sądowi do rozstrzygnięcia. **L. Feldman.**

Posiedzenie klubu radzieckiego PPS odbędzie się w niedzielę 21 maja o godz. 10 rano w redakcyi „Naprzodu", ul. Dunajewskiego 5 na I piętrze. Obecność wszystkich radców konieczna.

Zebranie wspólne asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. wpół do 7-mej wieczór punktualnie, na które wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).